

Kandydatury przywódców ZSRR do Rady Najwyższej

Agencja TASS podaje, że L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny oraz inni członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego i sekretarze KC KPZR, wyrazili swą zgodę na kandydowanie do Rady Najwyższej ZSRR. Wystosowali oni w tej sprawie list otwarty do okręgowych komisji wyborczych do Rady Najwyższej ZSRR. (PAP)

Serdecznie żegnana Sztafeta Tysiąclecia opuściła Wielkopolskę

Zdążająca szlakiem walk I i II Armii Wojska Polskiego — z Chełma Lubelskiego przez Kruszwicę do Zgorzelca — wielka Sztafeta Tysiąclecia opuściła wczoraj gościnną Ziemię Wielkopolską.

Start do ostatniego, na terenie naszego województwa, etapu nastąpił w Grodzisku. W obecności licznie zgromadzonych jego mieszkańców i przedstawicieli władz powiatu Nowy Tomyśl z I sekretarzem KP PZPR — Stanisławem Komorniczakiem, uczestników Sztafety serdecznie pożegnał

Na zdjęciu z lewej strony: pod obeliskiem ku czci Drzymały przemawia kierownik szkoły — F. Borowczak. Na zdjęciu z prawej: rozpoczyna się patriotyczna manifestacja na rynku w Wolsztynie.

Fot. — K. Przychodźki



Z okazji Dnia Zwycięstwa

Transmisja wieceu w Krakowie

7 maja o godz. 13.50 Polskie Radio w programie I oraz Telewizja Polska przeprowadzą bezpośrednią transmisję wieceu mieszkańców Krakowa z okazji Dnia Zwycięstwa.

Pisarze na kiermaszu Domu Książki i „Głosu Wielkopolskiego”

W najbliższą niedzielę, 8 bm. w ramach Dni Oświaty Książki i Prasy — Dom Książki i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” organizują wielki tradycyjny kiermasz.

W czasie jego trwania znani polscy pisarze: K. Iłakowiczówna, E. Balcerzan, B. Kogut, P. Bystrzycki, E. Paukisz, J. Ratajczak — będą rozdawać autografy na swoich książkach. Również zapowiedzieli przyjazd pisarze z Warszawy — T. Dybowski i L. Prorok.

Tak więc bibliofile będą mogli w niedzielę w godz. 10—18 w Parku przy pomniku Adama Mickiewicza nabyć wiele cennych i poszukiwanych tytułów, zaprzyjrzeć się w ostatni numer „Głosu Wielkopolskiego” oraz wziąć udział w licznych imprezach rozrywkowych, jakie będą odbywały się na pobliskiej estradzie przy Pałacu Kultury. Na kiermaszu organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Poznania. (JK)

GAZETA WIELKOPOLSKA

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A piątek, 6. V. 1966 r. Nr 106 (6913)

przemówienie wygłosił przewodniczący Prezydium PRN — Jarosław Pawlicki.

Mówca podkreślił, że społeczeństwo Ziemi Wolsztyńskiej w okresie Tysiąclecia dawało niezłomne dowody patriotyzmu. Na tej ziemi Bolesław Chrobry zwycięsko walczył z

Dokończenie na str. 2

Bomba spadła na miasteczko NRF

Kilka tysięcy mieszkańców wielkiego miasteczka zachodniopomorskiego, Horst (Północna Nadrenia, Westfalia), było świadkami rozerwania się bomby, upuszczonej przez bombowce brytyjskie „Canberra”, który odbywał lot ćwiczebny. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że nikt nie został zabity.

Rozpoczyna się plenum CRZZ

6 bm. rozpoczynają się w Warszawie dwudniowe obrady XVII plenum CRZZ. Plenum omówi zadania związków zawodowych i społecznej służby zdrowia w dalszym usprawnianiu i ulepszaniu lecznictwa dla pracowników i członków ich rodzin oraz projekt ustawy o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym. (PAP)

Dzień prasy w ZSRR

W czwartek 5 maja obchodzono w Związku Radzieckim Dzień Prasy. Jak informuje z tej okazji moskiewska „Prawda” w Związku Radzieckim ukazuje się 7700 dzienników i prawie 4 tys. czasopism.

Sztafeta Tysiąclecia na trasie Piła - Walcz

Piła serdecznie pożegnała wczoraj sztafetę Tysiąclecia zdążającą do Kołobrzegu. Uroczystość na placu Powstańców Wielkopolskich zgromadziła wielu mieszkańców miasta Staszica.

Sztafeta dotarła do Piły w środę. W udekorowanym mieście i na przepełnionym stadionie przy ul. Roosevelta witała ją entuzjastycznie społeczność Piły i przedstawiciele Ziemi Nadnoteckiej. Po całej trasie Śmiłowo — Piła towarzyszyli jej pilscy kolarze,

Duchowieństwo NRF przestrzega przed stosowaniem ustaw wyjątkowych

506 osobistości zachodniopomorskich, w większości — księża, teolodzy i dostojnicy kościoła, skierowali list otwarty do deputowanych parlamentu zachodniopomorskiego, wzywając ich do odrzucenia ustawodawstwa wyjątkowego, które zamierza przeforsować rząd boński.

Pismo wskazuje, że objęcie władzy przez hitlerowców w roku 1933, zostało umożliwione przez stałe naruszanie podstaw konstytucyjnych Republiki Weimarskiej, drogą stosowania ustawodawstwa wyjątkowego. Przed podobnym listem pragniemy — głosi list otwarty — uchronić Niemiec — Republikę Federalną. (PAP)

Wiceminister Hertzfeldt:

„Inicjatywa pokojowa” NRF czczym frazesem

W czwartek 5 bm. odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych NRD tradycyjna konferencja prasowa, na której wiceminister spraw zagranicznych NRD Gustaw Hertzfeldt, złożył obszernie oświadczenie w sprawie opublikowanego ostatnio w Bonn dokumentu, tzw. „Białej Księgi”. Podkreślił on, że dokument ten, ogłoszony w odpowiedzi na ostatnie pokojowe propozycje NRD, stanowi próbę przywołania bońskiej polityki rewizjonizmu i zbrojeń atomowych w nową szatę i nadania jej brzmienia „inicjatywy pokojowej”.

G. Hertzfeldt oraz rzecznik prasowy NRD E. O. Schwabe nawiązali do odpowiedzi polskiej na notę NRF.

E. O. Schwabe stwierdził, że odpowiedź polska na tzw. pokojową notę NRF jest jak najbardziej słuszną.

„Ten bezczelny i bezsensowny dokument NRF zawiera czcze — noszące charakter pokojowych deklaracji — frazesy, które nie mogą nikogo przekonać, iż kryją się za nimi naprawdę pokojowe zamiary”.

Podkreślając, iż prasa zachodniopomorska przesadnie pisze, że oświadczenia polskich mężów stanu, składane ostatnio, są naspikowane antyniemieckimi akcentami, Hertzfeldt powiedział, że trudno się dopatrzeć w odpowiedziach polskich mężów stanu skierowanych pod adresem bońskich polityków, jakichkolwiek akcentów antyniemieckich. Mogę jedynie stwierdzić — dodał on — że pełne godności stanowisko Polaków wobec agresywnych roszczeń rewizjonistów i militarystów jest całkowicie zgodne z polityką NRD”.

300 osób zatruto się lodami w Nysie

W Nysie (woj. opolskie) blisko 300 mieszkańców miasta uległo zatruciu lodami z miejscowego zakładu PSS. Wskutek groźniejszych zaburzeń 75 osób znalazło się w szpitalu. Na szczęście stan ich zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Jak można przypuszczać do zatrucia doszło wskutek lekceważenia zaleceń wydanych przez państwowego inspektora sanitarnego. (PAP)

Produkcja eksportowa tematem Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR W. Gomułki

W czwartek obradowało Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, poświęcone problemom rozwoju eksportu. W obradach wziął udział I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Władysław Gomułka.

Referat wprowadzający wygłosił sekretarz KW Alojzy Karkoszka. Stwierdził on, iż miniona 5-letnia w przemyśle warszawskim cechowała wysokie tempo wzrostu produkcji eksportowej (ok. 20 proc. rocznie). Eksportowano głównie gotowe wyroby: maszyny i urządzenia oraz artykuły konsumpcyjne. Udział produkcji eksportowej w ogólnej produkcji towarowej fabryk Warszawy wyniósł w ub. r. 13,4 proc.

Mimo niewątpliwych sukcesów przemysł warszawski nie wykorzystuje jeszcze w pełni swoich potencjalnych możliwości eksportowych.

Oceniając realizację wytycznych V plenum KC PZPR, mówca poinformował o podniesieniu tegorocznego planu eksportu w stolicy o 30 mln. zł dew. Złożyły się na to dodatkowe zobowiązania eksportowe załóg wielu przedsiębiorstw. Realne jest osiągnięcie w 1970 r. poziomu eksportu warszawskich wyrobów przekraczających 1 mld zł dew.

Mówca podkreślił konieczność poprawy opłacalności dewizowej stołecznego eksportu.

Dokończenie na str. 2

Przemówienie Wł. Gomułki na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR drukujemy na stronie 2.

Oświadczenie L. Longo po spotkaniu w San Remo

Obie nasze partie potwierdziły — oświadczył Longo, po spotkaniu FPK i Wł.PK. — iż są gotowe — każda w specyficznych warunkach swego kraju — nawiązać współpracę z wszystkimi siłami socjalistycznymi i demokratycznymi i że pragną łączyć w nowy sposób stosunki z siłami katolickimi. (PAP)

1000 lat nad Odrą i Bałtykiem

IX Tydzień Ziem Zachodnich

W dniach od 8 do 15 bm. obchodzić będziemy po raz dziewiąty tradycyjny już Tydzień Ziem Zachodnich. Zainauguruje go Sesja Rady Naczelnej TRZZ w Zielonej Górze. W naszym województwie centralną imprezą otwierającą obchody Tygodnia Ziem Zachodnich będzie wiec ludności regionu nadnoteckiego, który odbędzie się 8 bm. w Pile w rocznicę Dnia Zwycięstwa.

W poniedziałek 9 bm. w Sali Amaratowej Pałacu Działyńskich odbędzie się uroczysta wieczorna organizowana przez ZW TRZZ i Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej Poznania.

We wszystkich powiatach naszego województwa przygotowuje się wiele imprez i uroczystości poświęconych ziemom zachodnim, jak capstrzyki, ogniska, wiece i festyny. W Tygodniu Ziem Zachodnich TRZZ planuje również wygłoszenie około 500 odczytów o tematyce związanej z Tysiącleciem Państwa Polskiego, przy czym większość z nich wygłoszona zostanie na wsiach.

Z roku na rok rośnie liczba młodzieży szkolnej biorącej udział w obchodach Tygodnia Ziem Zachodnich. W szkołach naszego województwa przewiduje się około 2 tys. różnych imprez związanych tematycznie z Tygodniem, jak wystawy, konkursy gazetki ściennych, apele, sesje historyczne itp. W Pile szereg harcerski, nad którym patronat przejęło TRZZ otrzyma sztandar, a w Trzciance, gdzie pracuje naj-

lepsze koło młodzieżowe TRZZ — zostaną doń uroczystie przyjęci nowi członkowie. W wielu miejscowościach odbędą się również imprezy sportowe i turystyczne zorganizowane z okazji Tygodnia. (az)

Misteria żakowskie

Przez dwa dni (7 i 8 bm.) odbywać się będą w Poznaniu gry żaków — studencka impreza mająca uświetnić obchody Tysiąclecia, uroczona licznymi występami dla mieszkańców, barwnym korowodem postaci historycznych, spotkaniem z senatami uczelni itp. Tradycyjnym już zwyczajem młodzi przejmą na czas trwania igrów insygnia władzy, aby sprawować ją za zgodą ojców miasta, w sposób symboliczny wprawdzie, ale z poszanowaniem praw i zwyczajów. Rynek staromiejski stanie się miejscem ceremonii igrów — uroczystego breve regnum (krótkiego panowania) i bezrolskiej zabawy.

Zaledwie o kilka dni poprzedzają igrzy centralną uroczystość studencką w Kruszwicy z udziałem wszystkich ośrodków akademickich w kraju pod hasłem „Nasze serca i umysły — Polsce Ludowej”. Ta manifestacja uznania dla dorobku narodu, roli jaką odegrała w tysiącletniej historii państwa postępową myśl społeczną i polityczną — będzie więc jakby przedłużeniem imprez żaków poznańskich, jej akcentem końcowym.

Przy tej okazji w ogródku czynów społecznych podejmowanych przez różne grupy społeczeństwa znajdzie się też kamyczek od młodzieży studenckiej. W skali Poznania są to czynności społeczne dotyczące przede wszystkim terenów uniwersyteckich i obiektów uczelnianych wartości około 400 tys. zł. Nie sposób tu rzecz jasna wymienić wszystkich tych prac, warto wspomnieć jednak o akcji honorowego krwiodawstwa na Akademii Medycznej obejmującej 320 osób i „banku krwi” — o zawartości 648 l tego cennego płynu. Wyjady ekip studenckich w ramach tzw. „białych niedziel” znane są w całym kraju, stanowią jeden z rodzajów opieki lekarskiej nad mieszkańcami niektórych powiatów.

Igrzy żakowskie posiadają bogatą tradycję i jako takie służą

Dokończenie na str. 2

Umowa między „Fiatem” a delegacją radziecką

Jak podaje agencja ANSA 4 bm. w siedzibie „Fiata” w Turynie podpisano protokół o współpracy technicznej i naukowej w dziedzinie przemysłu samochodowego, zawartej między Państwowym Komitetem do spraw Nauki i Techniki przy Radzie Ministrów ZSRR a spółką „Fiat”.

Opracowano konkretny program współpracy, który przewiduje wybór modelu samochodu, który ma być produkowany, jak również wspólne prace projektowane i zorganizowanie produkcji kombinatu o mocy produkcyjnej 2 tys. samochodów dziennie.

Festiwal w Cannes rozpoczęty

W czwartek wieczorem rozpoczął się XX Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Cannes na francuskiej Riwierze. Pierwszym filmem wyświetlonym na festiwalu były „Popioły” Andrzeja Wajdy. Agencja prasowa przypomina, że Wajda jest równocześnie twórcą znanych na zachodzie fil-

mów „Popiół i diament” oraz „Kanał”.

W tym roku przewodniczącym jury została Sophia Loren. Spośród znanych gwiazd filmowych na festiwalu przybyli Kirk Douglas, Glenn Ford, Catherine Deneuve oraz Michele Morgan.

Wystąpienie Władysława Gomułki na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

(Omówienie)

Zabierając głos na zakończenie dyskusji na plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, Władysław Gomułka podkreślił, że handel zagraniczny zajmuje czołowe miejsce w naszej gospodarce narodowej i stanowi podstawowy czynnik warunkujący jej rozwój. Uchwała V plenum KC, które wszechstronnie przeanalizowało te problemy, będzie w pełni aktualna w ciągu całego pięcioletniego gospodarczego. Uchwała ta w swych głównych wytycznych sprowadza się do dwóch zadań: wydatnego zwiększenia eksportu w każdym roku 5-letki i zmiany jego struktury oraz polepszenia efektywności finansowej eksportu, tak, by podnosiła ona w maksymalnym stopniu dochód narodowy.

Słabą stroną naszego eksportu — co zostało podkreślone podczas V plenum KC — jest poziom i struktura eksportu do krajów kapitalistycznych, zwłaszcza rozwiniętych. Sprawy te znalazły się również na porządku obrad obecnego plenum KW PZPR.

Przemysł warszawski dokonał w ub. 5-leciu poważnego postępu w rozwoju produkcji eksportowej: tempo wzrostu eksportu przemysłu stolicy było szybsze niż średnio w całym kraju. Jednakże udział Warszawy w krajowym eksporcie w ubiegłym 5-leciu wyniósł niespełna 4,8 proc., podczas gdy udział w globalnej produkcji przemysłowej kraju w 1964 r. wynosił 6,2 proc. W ub. r. udział eksportu stołecznego powiększył się wprawdzie do 5,1 proc., ale nadal był poniżej poziomu udziału Warszawy w globalnej produkcji przemysłu polskiego. Coroczny 18—20 proc. wzrost produkcji eksportowej Warszawy w bież. pięcioletnie jest konieczny by udział eksportu stołecznego w eksporcie ogólnopolskim odpowiadał udziałowi przemysłu warszawskiego w produkcji całego kraju.

Również i wskaźnik wysokości eksportu w przeliczeniu na 1 mieszkańca Warszawy wykazuje, że poziom ten jest niedostateczny.

W. Gomułka wskazał dalej, że w stosunkowo małej części wyroby eksportowe stolicy kierowane są do krajów kapitalistycznych, zwłaszcza rozwiniętych. A przecież przemysł stołeczny produkuje przede wszystkim maszyny i urządzenia oraz przemysłowe artykuły powszechnego użytku — czyli towary, na wywozie których do krajów kapitalistycznych szczególnie nam zależy.

Eksport do rozwiniętych krajów kapitalistycznych ma tym większe znaczenie, że w dalszym ciągu nasz bilans handlowy i płatniczy z tymi krajami jest napięty. W ub. 5-lecie sprowadziliśmy z rozwiniętych krajów kapitalistycznych niezbędne dla naszej gospodarki towary za ok. 11 mld. zł dewiz., a w bieżącej potrzeba są znacznie większe. W ubiegłym 5-leciu nasz eksport do tych krajów nie zrównoważył w pełni importu, co spowodowało ujemne saldo w sumie ok. 500 mln. zł dewiz.

Najtrudniejsza jest sytuacja płatnicza w obrotach z zamorskimi krajami kapitalistycznymi. Głównym powodem takiego stanu rzeczy są zakupy wielkich ilości zbóż; trzeba przy tym pamiętać, że 1 mln. ton zbóż kosztuje więcej niż budowa takich zakładów, jak „Puławy II”. Sytuacja płatnicza w stosunkach z krajami kapitalistycznymi ulegnie zmianie na lepsze dopiero po likwidacji importu zbóż, co przeżywane jest dopiero pod koniec 1970 r. Zatem w okresie całej bieżącej 5-letki sprawa wykonania planu eksportu do rozwiniętych krajów kapitalistycznych znajduje się będzie na czołowym miejscu wśród naszych zadań gospodarczych. Stąd wniosek, że

przemysł Warszawy powinien założyć w swych planach eksportu do tej grupy krajów większy wzrost, niż to uczynił.

Następna sprawa, poruszona przez W. Gomułkę — to opłacalność eksportu. Ogólnie biorąc, nasz eksport był i jest opłacalny, zwiększa dochód narodowy. Pewien jednak odsetek wywożonych towarów nie osiąga granicy opłacalności i dlatego głównym obecnie zadaniem jest zastąpienie go eksportem korzystniejszym.

Miernik opłacalności eksportu mieści się w nowym systemie premiowym, którego ogólne zasady ustalono na V plenum KC. System ten powinien wejść w życie od 1 lipca br. Pierwotnie zapowiadany był termin 1 kwietnia, ale przy opracowaniu szczegółów wyłoniło się szereg spraw spornych. Uważamy, że powinny być one rozwiązane w taki sposób aby można było system premiowy zastosować od 1 lipca.

Po to, żeby określić stopień opłacalności produkcji eksportowej trzeba przede wszystkim ustalić koszty i porównać je z ceną uzyskiwaną za tę produkcję w eksporcie. Chodzi więc przede wszystkim o to, aby każdy produkt eksportowy miał ustaloną prawidłową cenę fabryczną. Cena ta składa się z kosztów własnych we wszystkich stadiach produkcji oraz zysku. Podstawowym elementem kosztów własnych jest koszt materiałów. W tej dziedzinie niektóre sprawy wymagają uporządkowania. Dotyczy to zwłaszcza kosztu surowców zagranicznych, albo takich surowców krajowych, które eksportujemy. Przy sporządzaniu kalkulacji mającej wykazać efektywność dewizową eksportu, będziemy obliczali koszt tych surowców według aktualnych cen światowych.

Jeśli np. zużywamy do produkcji eksportowej wyroby walcowane, to ich koszt liczyć będziemy według ceny, uzyskiwanej w eksporcie, niezależnie od tego, jak kształtują się nasze własne koszty produkcji tych wyrobów.

Ceny materiałów na rynkach światowych ulegają ciągłym zmianom; musimy te zmiany uwzględniać, by wiedzieć, jaka jest efektywność dewizowa eksportu produktów finalnych.

Przy ustalaniu prawidłowych kosztów produkcji eksportowej występuje również problem ujednolicenia zysku. Dążymy do tego, aby ujednolicić wszystkie elementy kosztów kalkulacyjnych.

Tak więc w nowym systemie sprawdzania opłacalności dewizowej eksportu po jednej stronie mamy cenę, na którą składają się koszty własne, kalkulacyjny zysk, kalkulacyjny podatek dochodowy, kalkulacyjny narzut wynikający z kosztów ponoszonych przez handel zagraniczny, a po drugiej — cenę uzyskiwaną w obcych walutach. Wzajemny stosunek tych cen wskazywać będzie — czy eksport określonego towaru przynosi zysk czy stratę. Operacja ta o tyle nie będzie trudna, że fabryki otrzymują odpowiednie tabele i przeliczniki.

Badana w ten sposób opłacalność eksportu wykazuje, iż przypadki niedostatecznego zysku występują przede wszystkim w grupie towarów przemysłowych powszechnego użytku, głównie — wyrobów przemysłu lekkiego. W swoim czasie centrale handlu zagranicznego otrzymały zadanie szybkiego zwiększenia eksportu tych wyrobów do krajów kapitalistycznych. Wykonywały one to zadanie, mimo uzyskiwania nieraz dość niskich cen. W rezultacie np. powańskiego przemysłu odzieżowego znajduje się poniżej granicy opłacalności. W związku z tym wylaniają się dwa zadania: trzeba przeanalizować wysokość kosztów własnych produkcji oraz zbadać, dlaczego uzyskujemy zbyt niskie ceny.

Nie są to wszystko łatwe sprawy. Trzeba zatem opracować program likwidacji nieopłacalnego eksportu, bowiem przez dłuższy czas sytuacja taka trwać nie może. Miejsce nieopłacalnych transakcji musi zająć eksport, przynoszący zyski dewizowe. Realizacja tego zadania będzie zapewne wymagała skoncentrowania produkcji niektórych wyrobów w określonych zakładach.

W dalszym ciągu I Sekretarz KC podkreślił doniosłe znaczenie badania rynku zbytu i właściwego programowania produkcji przemysłowej na tej podstawie. Zadanie to musi wykonywać aparat handlu zagranicznego. Zdało się już tak, że dążeniem do zwiększenia eksportu towarzyszył wzrost kosztów produkcji. Dlatego też każdy zakład, każdy robotnik musi wiedzieć, czy jego produkcja eksportowa przynosi zysk czy stratę. Na tym zresztą polega istota samorządu, istota gospodowania zakładem. Trzeba wiedzieć, dlaczego występują straty, z czyjej winy zużywa się nadmierne ilości drogich surowców.

Słowem — w eksporcie, jak w soczewce, odbijają się wszystkie słabe i mocne strony naszej gospodarki. Jeśli ceny fabryczne i koszty nie będą właściwie skalkulowane, to obraz gospodarowania będzie skrzywiony.

W. Gomułka omówił również zasady nowego systemu premiowania za produkcję eksportową, podkreślając, iż nie likwiduje on wszystkich dotychczasowych form premii za taką produkcję. Nowy system obejmie tylko przemysł przetwórczy. Wysokość odpisów z uzyskanego zysku kalkulacyjnego będzie różna; będzie ona zależała m.in. od wysokości kalkulacyjnego zysku oraz kierunku geograficznego dostaw (zamierzamy preferować rynki zbytu, na których nam szczególnie zależy). Może się zdarzyć, że zakład będzie miał jedną produkcję eksportową opłacalną, inną natomiast — nie.

Nie można się zgodzić z tym, aby za tę pierwszą dostawał premię, a z tej drugiej nie musiał się rozliczać. Jeśli straty w eksporcie pochłonią cały zysk ze sprzedaży za granicę innych towarów przez ten sam zakład, to premia się nie należy.

Wprowadzając nowy system premiowy stawiamy dwa cele: pierwszy — to zwiększenie eksportu opłacalnego, drugi — to eliminowanie eksportu, który przynosi stratę.

Premie dzielić się będzie na 3 części: pierwsza — dla zakładu produkcyjnego, druga — dla kooperantów i trzecia dla centrali handlu zagranicznego. Procentowy podział musi być dokładnie ustalony, a od premii odliczane będą wszelkie straty, wynikające z reklamacji za zły towar.

W. Gomułka nawiązał do tych wypowiedzi w dyskusji, które podkreślał, że warunkiem eksportu jest dobra jakość towarów. Nie ulega wątpliwości, że wpływ na jakość produkcji ma jej rytmiczność. Pod tym względem nie jest u nas najlepiej; długo takiego stanu rzeczy nie można tolerować. Administracja gospodarcza będzie musiała odpowiadać za nierytmiczną produkcję, za to, że dopiero w IV kwartale mobilizuje się siły, aby wykonać plan roczny. Cały ten problem bada się obecnie. Są np. propozycje, żeby powołać wypłacanie premii za IV kwartał dla administracji gospodarczej z wyników I kwartału następnego roku. Nie można tolerować wykonywania w pierwszych dniach miesiąca, kwartału czy roku minimalnej części zadań produkcyjnych. Co to za gospodarka, co za organizacja pracy? Kto za to odpowiada? W pierwszym rzędzie — administracja gospodarcza, która dokonuje niekiedy sztucznych manipulacji statystycznych, aby podwyższyć premie. W styczniu i lu-

tym br. obserwowaliśmy niedopuszczalne zaległości w wykonywaniu planów, a dopiero w marcu „nadganimano”, żeby uzyskać premie.

W. Gomułka skrytykował również te zakłady, które — jak to było np. w pierwszych miesiącach br. — nie wykonywały planów, nie wykorzystują zdolności produkcyjnych, nie osiągają planowanego wzrostu wydajności pracy, a równocześnie żądają zwiększenia zatrudnienia.

Trzeba będzie z tym skończyć. Za nierytmiczną produkcję, za złą organizację pracy stosować będziemy konsekwencje materialne, podciągając będziemy do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na jakości produkcji, jak to zresztą stwierdzano w dyskusji, duży wpływ ma kooperacja. Dobre wyroby finalne psują się, jeżeli kooperanci dostarczają złe elementy. Na ten temat wielokrotnie już mówiliśmy — przypomniał W. Gomułka; nastąpiła pewna poprawa. Obecnie zakłady kooperujące będą uczestniczyły w podziale funduszu premiowego, z czego będzie wynikać materialna zachęta do dostarczania materiałów i półproduktów dobrej jakości.

Nawiązując do poruszanej w dyskusji sprawy zakupu licencji W. Gomułka uznał za słuszną ogólną zasadę korzystania ze sprawdzonych wzorów zagranicznych, zwrócił jednak uwagę na to, że trzeba dokładnie wiedzieć, co nam one dają, czy wykorzystywane są w pełni zdolności produkcyjne, wynikające z licencji, czy przestrzegane są wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Mijają bowiem lata, zanim niektóre zakłady osiągną jakość i wysokość produkcji przewidzianą w licencji.

W końcowej części przemówienia I sekretarz KC stwierdził, że opłacalność eksportu jest podstawową sprawą stojącą przed aparatem administracyjnym i partią. Należy ciągle wyjaśniać wśród pracowników administracji, w organizacjach partyjnych, wśród załóg, że przez zwiększenie opłacalności eksportu rośnie dochód narodowy. Jest to bardzo ważna sprawa dla całej naszej gospodarki.

Na rynkach światowych narasta konkurencja. Może być nawet tak, że będziemy mieli wyroby nie ustępujące w niczym poziomowi światowemu, ale określone rynki będą dla nich zamknięte. To są przeszkody, które przed nami stoją. Chodzi o to, aby uruchomić cały potencjał jakim dysponujemy, podjąć odpowiedzialnie środki organizacyjne. Chodzi o to, żeby organizacje partyjne rozumiały te sprawy i zajmowały się nimi na co dzień.

Władysław Gomułka wyraził przekonanie, że mimo wszystkich trudności jakie przeżywamy, cały kraj a wraz z nim Warszawa pójdzie w obecnym 5-leciu szybszym krokiem naprzód i wypełni zadania jakie sobie postawiliśmy. (PAP)

Sztafeta Piła - Walcz

Dokończenie ze str. 1

Po opuszczeniu Piły uczestnicy sztafety wkroczyli na ziemie koszalińskie. Pierwszy postój — w Starej Lubiance, wsi istniejącej od XIV w. Miejscowość ta wiosną 1945 była wyzwolona przez „Kościuszkowców”. Jeden z nich st. sierżant 3 berlińskiego pułku piechoty — Marian Sokalski przeszedł wraz z I armią WP od Lenino do Berlina.

Na wielkim wiecu na stadionie przemawiał m. in. I sekretarz KW PZPR W. Koszaliński Antoni Kuligowski. Złota Księga wzbogaciła się o wiele nowych podpisów mieszkańców Walcza i okolicznych gromad. Po wiecu uczestnicy manifestacji przemarszowali na cmentarz wojenny 6 tys. żołnierzy polskich i radzieckich, którzy zginęli w czasie ciężkich bojów o Wał Pomorski. Po uroczystym apelu poległych złożono liczne wieńce i wianki kwiatów pod pomnikiem. W

FJN — na rzecz dziecka

W obecności kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — A. Anholcera oraz wicekuratora Okręgu Poznańskiego — J. Bartkowiaka obradowali wczoraj — przybyli z całego województwa — członkowie Komisji Społecznej do Spraw Dziecka i Młodzieży, działającej od roku przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu.

Komisja ta zajmuje się głównie organizowaniem kontrolowanej opieki nad dziećmi nie objętymi koloniami letnimi szkół i zakładów pracy w okresie ferii letnich.

Pewne poczynania w zakresie opieki nad dziećmi w Poznaniu i powiatowych miastach zostały dokonane. Komisja wykorzystała place zabaw i gier, świetlice oraz boiska. W roku bieżącym postanowiono szczególnie zająć się dziećmi wiejskimi.

Komisja ma się także włączyć do organizowania Międzynarodowego Dnia Dziecka, który obchodzony będzie pod hasłem „Wychowujemy wspólnie dzieci w środowiskach”.

(lj)

Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

Dokończenie ze str. 1

Kolejnym problemem jest nowoczesność i jakość wyrobów. Trzeba dołożyć maksimum wysiłku dla uruchomienia w pierwszej kolejności produkcji tych wyrobów, które decydować będą o szybkim rozwoju eksportu.

Niezwykle ważne jest szybkie opanowanie i wprowadzenie do produkcji wyrobów opartych na zakupionych już licencjach zagranicznych.

Podczas obrad zabrało głos 18 osób. Większość dyskutantów koncentrowała swą uwagę na problemach opłacalności, unowocześnienia i polepszenia produkcji eksportowej.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos Wł. Gomułka, który omówił węzłowe problemy eksportu.

Plenum przyjęło program działania w zakresie aktywizacji eksportu z terenu Warszawy w najbliższych latach.

Serdecznie żegnano Sztafetę Tysiąclecia

Dokończenie ze str. 1

niemieckimi feudalami. Stąd szły również zaciągi pod Grunwald i Malbork. Tutaj

20 lat PPBP nr 2

Wczoraj w auli Operetki Poznańskiej odbyła się uroczysta akademicka z okazji dwudziestolecia istnienia Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2.

Z tej okazji przedsiębiorstwu i jego pracownikom: S. Ciesielskiemu, Cz. Krzysztonowi, E. Kryszczyńskiemu, S. Witaszkowi i Cz. Chmielewskiemu przyznano Odznaki Honorowe za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego. G. Ciuli, L. Malikowi, H. Bzowemu, E. Bolachowi, F. Grajczyńskiemu i W. Kurczewskiemu przyznano Honorowe Odznaki miasta Poznania. Odznaki wręczali: wiceprzewodniczący Prezydium WRN T. Kwaśniewski i wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania J. Łangowski. (ad)

Z Wolsztyna Sztafeta wyruszyła do Kopenicy. Tutaj właśnie i w Kargowej w okresie II rozbioru Polski kpt. Kazimierz Więckowski wraz ze swoim 60-osobowym oddziałem stawiał heroiczny opór 600 żołnierzom pruskim. W Kopenicy przemówienie wygłosił przewodniczący MK FJN — Jan Rosiński.

Na granicy województw poznańskiego i zielonogórskiego przedstawiciele władz tego ostatniego regionu powitali wkraczającą na ich teren Sztafetę Tysiąclecia. Uroczyste przekazanie Sztafety Zielonej Góry przez Wielkopolskę odbyło się podczas patriotycznej manifestacji w Sulechowie. (y)

E. Krauze skazany na 5 lat więzienia

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces lekarza — Eugeniusza Krauze, którego prokurator oskarżał o wyłudzenie leków wartości 115 tys. zł.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Krauze na 5 lat więzienia, 20 tys. zł. grzywny, utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz pozbawienie prawa wykonywania zawodu lekarza na okres trzech lat. Ponadto Trybunał orzekł częściowy przepadek mienia oskarżonego. Jednocześnie Sąd zasądził od E. Krauze 73 tys. zł. na rzecz Prezydium Rady Narodowej Poznania.

Po ogłoszeniu wyroku obrońca oskarżonego wniosł o uchylenie — wobec niego — aresztu tymczasowego. Sąd uznał ten wniosek za bezzasadny. (ak)

Misteria żakowskie

Dokończenie ze str. 1

żą przede wszystkim wesołej zabawy, zwanej juvenaliami. Można sądzić chociażby z programu imprezy, iż charakter juvenaliowy igrów zostanie utrzymany. To misterium żakowskie będzie nadto przeglądem dorobku kultury studentkiej w ramach trwającego obecnie III Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. Uzasadnia to bardziej jeszcze celowość imprezy; daje szansę poznania tej działalności szerszym kręgom mieszkańców. Służyć może wreszcie ożywieniu i wzbogaceniu niektórych form działalności kulturalnej wśród studentów. W tym tkwi również istotny sens tej imprezy, naturalne i serdeczne zainteresowanie ze strony władz partyjnych przygotowaniem igrów.

Przez dwa dni w stronę studentów zwrócone będą oczy mieszkańców miasta, ich wychowawców z uczelni i kolegów z innych ośrodków akademickich. Przez pryzmat sprawnej organizacji juvenaliów, wesołej zabawy i udanych występów przyglądać się będzie społeczeństwo swojemu „wychowu na studiach”. Także przez pryzmat stosownego do charakteru imprezy zachowania się młodzieży... Bez taryfy ulgowej i bez koterii.

To, czy igrzy staną się imprezą w pełni udaną, zależy nie tylko od organizatorów: RO ZSP i rad uczelnianych, ale także od samej młodzieży, jej zaangażowania się w juvenalia. Czy wszystko razem dopisze? Będziemy mieli możliwość przekonać się o tym już jutro.

A zatem — wesołej zabawy. J. W.

niezłomnie przeciwstawiał się hakacie Michał Drzymała. Na Ziemi Wolsztyńskiej w 1919 r. oddziały powstańcze orężem wytyczyły część zachodnich granic państwa polskiego. Również w latach okupacji hitlerowskiej walczyli o polskości. Zginęło w tej walce ponad 1000 mieszkańców powiatu.

A teraz niejszość? Dowodem patriotyzmu mogą być choćby czyny społeczne i produkcyjne podjęte dla uczczenia Tysiąclecia. Wartość tych zobowiązań przekracza 26 mln. zł.

W imieniu WP głos zabrał szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk Andrzej Porajski, po czym uroczysty apel odczytał przedstawiciel ZP ZMS — Bogdan Tuliński. Po złożeniu podpisów w pamiątkowej księdze uformował się pochód, który wyruszył pod pomnik wzniesiony ku czci poległych żołnierzy radzieckich. Czcząc pamięć tych, którzy zginęli w walce o naszą wolność złożono pod pomnikiem liczne wianki kwiatów.

Z Wolsztyna Sztafeta wyruszyła do Kopenicy. Tutaj właśnie i w Kargowej w okresie II rozbioru Polski kpt. Kazimierz Więckowski wraz ze swoim 60-osobowym oddziałem stawiał heroiczny opór 600 żołnierzom pruskim. W Kopenicy przemówienie wygłosił przewodniczący MK FJN — Jan Rosiński.

Na granicy województw poznańskiego i zielonogórskiego przedstawiciele władz tego ostatniego regionu powitali wkraczającą na ich teren Sztafetę Tysiąclecia. Uroczyste przekazanie Sztafety Zielonej Góry przez Wielkopolskę odbyło się podczas patriotycznej manifestacji w Sulechowie. (y)

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 16. Centrala tel. 611-21 łaczy wianki. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady „Prasa” im. M. Kasprzaka.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

M A G I E J S I E J A K

OD ODRY DO KAWY

W sukurs przyszli Kościuszkowcy. Dwie godziny trwał bój, nie tylko o każdy dom, lecz o każde prawie piętro. Trzeba było walczyć o każdy kwadrat, o każdą ulicę, zdobywać barykady, likwidować gniazda ogniowe w piwnicach i na dachach kamienic, wyborowych strzelców mierzących z ukrycia do oficerów, rozprawiać się z oddziałami dywersyjnymi faszystów, przecinającymi linie komunikacyjne i mordującymi skrycie pojedynczych żołnierzy. W tej sytuacji zajęcie piętra oznaczało sukces, wykurzenie nieprzyjaciela z domu było dużym zwycięstwem, a opanowanie całego kwartału — wielkim triumfem.

Wreszcie walkę Kościuszkowcy 3 pułku rozstrzygają na swoją korzyść. Czarni od sadzy, prochu i smarów radziecy czołgisi rzucają się do polskich kolegów, ściskają im ręce. W ślad za Kościuszkowcami przybywają cystermy z paliwem.

Krótki odpoczynek — i znów natarcie, posuwające się wolno krok za krokiem, ale nieustępliwie naprzód. Tak przez całą noc, bez snu i chwili wytchnienia. Rano docierają do toru kolejowego przecinającego Tiergarten. Między nim a Englistrasse znajdowała się podziemna fabryka samochodów i jeszcze inne zakłady. Trzeba je było zdobywać szturmem. Sierżant Oracz rozkazuje swojemu plutonowi od czoła porozwalać natarcie otwarciem silnego ognia, a sam z grupą żołnierzy obrzuca hitlerowców granatami od tyłu, przez płot fabryczny. Zwycięstwo bez własnych strat.

I znowu naprzód... Niezwykle trudne zadanie oczekiwało żołnierzy z 2 pułku: zdobycie kompleksu zabudowań w trójkącie między Berlinerstrasse a kanałem Landwehry. Całą noc trwał opór nieprzyjaciela, trzeba było czynów świadczących o niezwykłym poświęceniu i niepospolitej odwadze, by rano wyjść razem z czołgistami radzieckimi na Berlinerstrasse.

Tu, w jednym z domów zdobyto parter, ale schronieni na wyższych piętrach Niemcy obrzucając naszych żołnierzy granatami nie pozwalali im zbliżyć się do siebie. Drużyna Sonarkiewiczza znajduje drabinę, przystawia i niepostrzeżenie do budynku od strony podwórza, wspina się po niej na wyższe piętra i po chwili zaskoczeni od tyłu Niemcy mają tylko jedno wyjście z sytuacji: rzucić broń i wnieść ręce nad głowę.

Na tej samej ulicy — inny twardy orzech do zgryzienia: dwa kwartały zabudowań politechniki, połączonych linia barykad. Wezwano na pomoc własną artylerię. Trzydzieści dział ustawiono na wprost kompleksu budynków; niektóre rozmontowano, aby wnieść na piętra sąsiednich domów i tam umieścić w oknach wychodzących na politechnikę. Równocześnie kompania zwiadowców otrzymała zadanie obejść gmachy politechniki i uderzając od tyłu wywołać panikę wśród obrońców. Przez cały pierwszy dzień maja i następną noc trwały krwawe zmagania. W środku nocy nasi żołnierze wdzierają się do budynków: teraz toczą się walki w pokojach na wszystkich piętrach i na klatkach schodowych. O świcie — zwycięstwo. Jeńców było mało, za to dziesiątki trupów niemieckich gęsto zalegały jezdnię, schody i sale politechniki.

Naprzód — przez nasyp kolejowy do Tiergarten! W pobliżu Budapeststrasse spotykają radziecką piechotę i czołgi jednostek 1 Frontu Ukraińskiego. Wybuch radości — i potem cisza zalega między drzewami parku.

Najpóźniej do walk w Berlinie włączony został 1 pułk piechoty — około północy 30 kwietnia. Po drodze na wyznaczone pozycje, już w Berlinie, zatrzymał go silny artyleryjski ostrzał nieprzyjaciela.

Rozpoczęli natarcie o 3 w nocy od Bismarckstrasse i Neue Kantstrasse. Przed nimi broniły się doborowe oddziały SS i policji, najbardziej fanatycznie wierzące w zapowiedziany przez Hitlera i Goebbelsa sukces w Berlinie. Tu szczerkanie cekaemów i automatów, wybuchy pocisków i granatów nie ustawały ani na chwilę.

c. d. n.

(8)

Z historią wielkopolskich kółek rolniczych wiąże się nierozdzielnie dwa nazwiska chłopów: Dionizy Stasiak i Antoni Banaszyk. Z ich nazwiskami spotykamy się w literaturze rolniczej Poznańskiego, w pamiętnikach działaczy społecznych, w dokumentach archiwalnych drugiej połowy XIX wieku. W tym okresie w Wielkopolsce gospodarstwa chłopskie były zadłużone u kupców — lichwiarzy i obciążone ponad miarę świadczeniami przez zaborczy rząd pruski.

Zapiski kronikarskie i historyczne wskazują, że w owych czasach nie brakowało wśród klasy chłopskiej świadomych jednostek, które w zorganizowanym działaniu i podnoszeniu kultury rolnej widziały lepszą przyszłość rodnego gospodarstwa. Do takich ludzi trzeba zaliczyć obu wspomnianych gospodarzy: Stasiaka i Banaszyka. Dzięki ich energii w pracy społecznej, kółkowa droga rozwoju rolnictwa wielkopolskiego posiada chlubną, stoletnią tradycję. Bo właśnie w kwietniu 1866 roku odbyło się w Dolsku pierwsze zebranie chłopów, na którym postanowiono powołać do życia organizację zawodowo-oświatową. Obejmowała ona 14 wsi, a zapisało się do niej na początek 60 chłopów. Rozpoczęła się praca organizatorska. Na jednym z jesiennych zebrań 1866 roku, Antoni Banaszyk wygłosił przemówienie, stwierdzając m. in.:

„...prawda, że są rolnicy, którym się dobrze wiedzie także bez nauki, a to dzięki zdrowemu rozsądkowi. Jednakże rolnik umiejący, kroku pewnego postawić nie może bez porady innych rolników. Czy chcąc poznać własności wierzchniego gruntu lub pokłady jego niższe, czy chcąc najskuteczniej użyć różnych nawozów i pognojów, czy poznać przyczynę zbyt słabego rozwoju roślin — musi się poradzić fizjologii, biologii i chemii”.

Druga młodość Dolska

100 lat Kółka Rolniczego

Ta wypowiedź świątelnego chłopu aktualna jest w swej treści także dziś. Zarówno Banaszyk jak i Stasiak nawoływali do stosowania postępów w latach osiemdziesiątych zamiany trójpolówki na system płodozmianowy, wysiewania nawozów mineralnych, które w latach osiemdziesiątych zaczęły pojawiać się na wsi. Sami te wskazania realizowali na swoich działkach w Księginkach i Studzianach. Przykład dolski oddziaływał: w tym samym, 1866 roku, powstało Kółko Rolnicze w Przemęcie (pow. Wolsztyn), w Kościanie dla Kurzejgóry i Nacławia oraz w Górczynie koło Poznania. Po 25 latach było w Poznaniu 200 organizacji kółkowych.

Tak więc dwaj chłopcy z okolicy Dolska stali się szermierzami postępu rolniczego, patriotami, pokazującymi innym drogę, jak uchronić się przed rugami zaborców pruskich i utrzymać własność ziemi w rękach polskich.

Gospodarstwo Dionizego Stasiaka w Księginkach prowadzi obecnie jego prawnuk po kądzieli — Antoni Jankowski, obok mieszka, rzeźbi się czując 70-letnia wnuczka Stasiaka — Maria Maćkowiak. Dwóch wnuków gospodaruje na roli: Stanisław Stasiak w Łagowie i Józef Stasiak w Lubiniu, pow. Kościan. Gospodarstwo Antoniego Banaszyka — prowadzi obecnie także wnuk — Antoni Woźny. W Osówcu w powiecie gostyńskim mieszka Maria Stępnik z domu Banaszyk — wnuczka założyciela dolskiego kółka.

Wszyscy oni należą do kółek rolniczych, wiedzą o historii swoich dziadków i pradziadków, o ich pionierskiej działalności, która przechodząc z pokolenia na pokolenie urosła do miary legendy rodzinnej. Maria Stępnik pamięta jeszcze dziś postać swego dziadka — Antoniego Banaszyka, który dożył sędziwego wieku i po chowaniu został na cmentarzu w Dolsku. Tamże znajduje się również mogiła drugiego z pionierów postępu na wsi — Dionizego Stasiaka. Na ich grobach, z okazji uroczystości setnej rocznicy założenia kółka, zostaną złożone wieńce. Czternaście wieńców, bo w tym rejonie istnieje teraz 14 kółek rolniczych, prowadzących działalność gospodarczą i zawodowo-oświatową.

A samo kółko macierzyste? Jest godnym następcą swojego protoplasty. Można je chyba uznać za tradycyjnie wiódące. Jest najliczniejsze z czterestu (50 członków), prowadzi ożywioną działalność gospodarczą, a zwłaszcza mehanizacyjną. Majątek trwały wynosi 900 tysięcy złotych. Cztery zestawy traktorowe, dwie młocarnie, snopowiązałki, siewniki, kopaczki, aparatura ochrony roślin. Sprawdzają za spólowo nawozy sztuczne, zasilają dobrą na ogół ziemię, która odwdzięcza się wysokimi plonami (średnio dla tego rejonu 22 kwintale z hektara). O takim rozwoju rolnictwa za pewne marzyli Dionizy Stasiak i Antoni Banaszyk.

— Nasza działalność nie kończy się na tym — powiada o-

becny prezes dolskiego Kółka Rolniczego, Franciszek Buliński, ofiarny działacz społeczny i gospodarczy, godny następcą założycieli chłopskiej organizacji samorządowej. Jego działania tym się różni od działań poprzedników, że nie musi walczyć z destrukcyjnymi wpływami przedstawicieli obywatelstwa, a wszędzie znajduje życzliwych pomocników: w PZPR, w ZSL, we władzach gromadzkich i powiatowych.

Stulecie Kółka Rolniczego w Dolsku rozszerza obecnie swoją działalność, tworząc Międzykółkową Bazę Maszynową, która — jak dowiodła praktyka w innych gromadach — gwarantuje lepsze wykorzystanie sprzętu mechanicznego, lepszą organizację pracy, przyspieszenie remontu traktorów i innych maszyn, a więc i usprawnienie usług świadczonych rolnikom w pracach polowych i w transporcie. Trzy okoliczne kółka rolnicze przyłączyły się do dolskiej Bazy, przekazując jej swoje udziały z Funduszu Rozwoju Rolnictwa w części przeznaczoną na mechanizację. Po tej drodze pójście niewątpliwie dalszy rozwój kółek rolniczych, nie tylko w powiecie śremskim.

Przed stu laty zaczęło się właśnie w tym powiecie. Wybierając co najlepsze z tradycji, kółka rolnicze rozwijają dzisiaj w całej Wielkopolsce szeroką działalność, stanowiąc powszechną organizację zawodową, która zespala siły i środki, walczy o rozwój rolnictwa, nie tylko w powiecie śremskim.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

TEATR

„Biją dzwony“ w „Marcinku“

Spektakl sztuki Zbigniewa Wojciechowskiego „Biją dzwony“ nie mieści się w dotychczasowej linii artystycznej Teatru „Marcinek“. Prezentuje inną skalę artystyczną, odbiega od stylu przedstawień ostatnich sezonów, pełnego nowości i niespodzianek, ale sprowadzającego przecież w gruncie rzeczy do wielu cech wspólnych, do form wyrazistej groteski, nadkabaretu i stylizowanej ludowości. Może zadecydowała o tym sama sztuka, inna niż poprzednie, poetycka i refleksyjna, utrzymana w tonacji ściszonej, oparta głównie na dialogach, niebogata w problemy

i sytuacje sceniczne mogące stać się punktem wyjściowym dla inwencji inscenizatorów. A może scenografia bardzo śmiała, wychodząca wprost z form rzeźbiarskich, a nie tradycyjnie lalkowych. Może wreszcie sam muzyczno-ortoryjny kształt spektaklu.

Przedstawienie to jest chyba jednak mniej udane od poprzedniego, opartego na wcześniejszym tekście tego samego autora zatytułowanym „Która godzina“. I chyba mniej dziecięce, mniej konkretne, nie zaadresowane do widowni szkolnej, bo pozbawione tych spraw, do których teatr już ją przyzwyczaił. Wydaje się, że sztuka ta jest trochę słabsza od poprzedniej. Nieco przegadana, słuchowska, nie w pełni dostosowana tematycznie i problemowo do sfery zainteresowań dziecka. Mówi ona o sprawach poważnych. O troskach ludzi starych i zasłużonych, a społeczeństwu już nie potrzebnych. Mówi to oczywiście nie wprost, językiem przenośni i metafory poetyckiej. Bohaterami sztuki, nie są, tak jak i w poprzedniej sztuce Zbigniewa Wojciechowskiego ludzie, lecz tylko ożywione przedmioty. Metafora ta jest jednak przejrzysta, zawiera szerokie, ludzkie punkty odniesienia.

Jak zawsze w „Marcinku“ i w tym przedstawieniu — jest to już credo artystyczne teatru — widz dziecięcy spotyka się z plastyką, muzyką i robotą reżyserską poważnych indywidualności artystycznych — ludzi znaczących już coś w świecie sztuki. Z nowoczesną i piękną muzyką Krzysztofa Pendereckiego, z ciekawą artystycznie plastyką znanej rzeźbiarki włoskiej Jetty Donegi, z nowatorskimi koncepcjami inscenizatorskimi Leokadii Serafinowicz. Czy widz dziecięcy zrozumie w pełni ich prace? Sądzę, że nie. Ale przejście przez próbę ognia pełnowartościowych dzieł sztuki na pewno pozostawi jakiś ślad w jego świadomości, tak samo jak i postawienie go przed trudnymi problemami świata dorosłych, o których mówi w swej sztuce Zbigniew Wojciechowski.

O. B.

Dnia 3 maja 1966 r. zmarł nasz były pracownik - rencista

Stefan Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się 6 maja 1966 r. o godzinie 15.05 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego składają

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

PRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA DYREKCJA Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu. K3263

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal“, z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 4. V. 1966 roku zmarł jeden z najstarszych pracowników — współzałożyciel i organizator naszego Przedsiębiorstwa

JAN WIZA

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej oraz Złotą Odznaką Zasłużonego Mostostalowca.

W Zmarłym straciłszy oddanego, ofiarnego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 maja 1966 r. o godz. 11.35 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA POP WSPÓŁPRACOWNICY K3254

Dnia 3 maja 1966 r. nieoczekiwanie zakończył swój pracowity żywot i zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

Jan Marciniak

kierownik Szkoły Podstawowej w Tuchorzy, wychowawca i nauczyciel ośmiu pokoleń szkolnych, obrońca Warszawy 1939 roku, członek ZBoWiD, były więzień hitlerowskich obozów: Fort Sidiński w Poznaniu, Dachau, Gusen.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. V. 1966 r. o godzinie 14 z kościoła szpitalnej w Wolsztynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE Z RODZINAMI I SZWAGIERKI Tuchorza, Wolsztyn, Poznań, Trzcianka Lub., Będzin, Nakło n/Notecia, Anglia. 23065g

Praca

Pracownik na gospodarstwo rolne potrzebny, może być w starszym wieku. Wynagrodzenie wg umowy. Franciszek Kortus, Buk, Wielkowieś 29. 21327g

Rencistę, młodszego metalowca zatrudniają przy wyrobach metalowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21260g.

Dnia 4 maja 1966 r. zmarła, namaszczone O-lejami św., moja najdroższa żona, troskliwa matka, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

WANDA MIŁOWSKA

z domu KRAJNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, SYN I RODZINA

Poznań, Przemysłowa 55. 23027g

Dnia 4 maja 1966 r. zasnęła w Bogu, nasza kochana ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 84, sp.

MARIA SZMYDT

Msza św. odbędzie się w kościele parafialnym w Mosinie, w sobotę dnia 7 bm. o godz. 9, po czym nastąpi pogrzeb.

W smutku pogrążeni zawiadamiają SIÓSTRZENICA I RODZINA 23074g

Dnia 4 maja 1966 r. zasnęła w Bogu, po krótkiej lecz ciężkiej cierpieniach, nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 81, sp.

Katarzyna Petulle

z domu ZGOŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym Bożego Ciała przy ul. Bluszczejewskiej.

CÓRKA Z RODZINĄ Poznań, plac Sportowy 3 m. 1, Dzierżyńskiego 209 m. 10. 23096g

Nieruchomości

Przyjmę w dzierżawę lub kupię działkę z prawem budowy warsztatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21147g.

Kupię domek z ogrodem przy równoczesnej zamianie mieszkania 2/3 pokoju z wygodami wylaczone w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 21287g.

Sprzedam ogród, domek letni przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21228g.

Sprzedam domek jednorodzinny w Lubniu, ul. Sobieskiego 134. 21222g

Sprzedam pół bliźniaka względnie cały wykończony w 80 proc., dzielnica Grunwald. Doprowadzona kanalizacja, woda, prąd, gaz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21292g.

Dnia 5 maja 1966 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, najdroższa matka, kochana żona i teściowa, przeżywszy lat 53

Zofia Kowalak

I voto PRZYBYŁOWICZ-ZIÓLKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

CÓRKA Z RODZINĄ

23131g

Dnia 5 maja 1966 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy syn, brat, tatuś i wujek, sp.

Jan Wrotkowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

RODZICE, SYNEK I RODZINA

Poznań, ul. Andrzejewskiego 28 m. 5. 23111g

Dnia 4 maja 1966 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

mgr Przemysław Nowak

nasz dobry kolega i przyjaciel — długoletni kier. referatu w Oddziale Wojewódzkiego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu. Cześć Jego pamięci!

Zonę Zmarłego oraz Rodzinie składamy nasze

NAJSZCZERSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA. GRONO KOLEGÓW 22989g

Sprzedam dom nadający się na wczasowy, w pobliżu Ładka-Zdroju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21202g.

Sprzedam dom, 1 ha ziemi, zabudowania gospodarcze. Kobylepole. Informacje: Wolsztyńska 7 m. 1. 21226g

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 13-19.

Broni (Stary Rynek) — godz. 10-15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9-15.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10-15.

Militarium (Cytadela) — godz. 12-16.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — godz. 9-15.

Przyrodnicze — (Świerczkowskiego 19) — godz. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — godz. 10-15.

WYSTAWY

Klub SARP (St. Rynek 56) — „Projekty z zakresu planowania przestrzennego“ — godz. 15-20.

Pałac Kultury — rzeźby i płaskorzeźby wykonane przez dzieci pl. „Praca“.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — Wystawa Skarbow Kultury Narodowej — godz. 10-18.

Muzeum Narodowe — „Zabudowa wsi“ — godz. 9-18.

TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i motyptil barwnych „Kosmos a dziecko“.

WOIT (Stary Rynek) — „Turystyka podwodna“ — godz. 9-17.

Pawilon Meblowy (Swarzędz — ul. Wrzesińska

nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9-17.

Klub MPEK (Ratajczaka 39) — „Wystawa książek ekonomicznej“ — godz. 10-20.

FTF (Paderewskiego 7) — „Deby rogalińskie“ — J. Korpala — godz. 10-19.

Muzeum Historii m. Poznania — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków“ — godz. 9-15.

Biblioteka im. E. Raczyńskiego — „Ze skarbca postępowej myśli polskiej“ — godz. 10-15.

DWZURY

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (Garbary 17, tel. 510-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 10-7.

Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszkii 103, tel. 566-66.

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Dwurzyn (czynna: Główna 53 i Starolecka 79).

Lekarzy Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 249, tel. 672-414.

od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

gład Wojskowy; 18.25 Wielokropek; 18.45 „Rozmowy o architekturze”; 19.20 Dobranoc i Dziennik 20 „Echo Tygodnia”; 20.15 Teatr TV — „Zdobytą horyzont” — scenariusz widowiska Lidia Zamkow — na podstawie powieści G. Morcinka „Mat Kurt Kraus”; 21.45 „1 minut recenzji”; 21.55 „Pod nazwą jakości” — program nr 8. 22.25 Dziennik; 22.35 Politechnika — TV Kurs Przygotowawczy — „Fizyka”.

SOBOTA: 9.55 Geografia dla klasy VI — „W stoczni gdańskiej”; 10.30 „Strzały w Arizonie” — film fab. prod. USA; 13.50 Wiec mieszkańców Krakowa z okazji „Dnia Zwycięstwa”; 16.15 „Przyjaźń i koleżeństwo” program dla nauczycieli z cyklu — „Psycholog radzi”; 16.30 Program tygodnia; 16.55 Wiadomości; 17 Finał VII Olimpiady w Polsce i świecie współczesnym — (Gdańsk); 18 Dla młodych widzów — „Dla każdego coś miłego”; 18.45 „Tele-Echo”; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 „Pegaz” — magazyn kulturalny; 20.45 „Przy sobie po robocie” — program rozrywkowy. 22.15 Dziennik; 22.45 Wiadomości sportowe; 22.50 „Strzały w Arizonie” — film fab. prod. USA.

TV zastrzega prawo zmian.